

<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>		
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Chcemy wygrać konkurs..., „Sonda”, 1980, nr 33(264), s. 1 – 2.</p>			
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>2</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>2</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>7</p>	
<p>Autor</p> <p>LK</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Tygodnik FSM – POLMO – „Sonda”–</p>		<p>Skan okładki</p>
<p>Miejsce wydania</p> <p>Bielsko – Biała</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1980</p>		
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>czasopismo</p> 		
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>9 x 15 cm 20,5 x</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>		<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Artykuł opisujący działalność Klubu techniki i Racjonalizacji w Zakładach Kuźniczych FSM</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, Ustroń, Polska Rzeczpospolita Ludowa,</p>			
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Kuźnia Ustroń, przemysł, SIMP, Klub techniki i Racjonalizacji,</p>			
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>			

CHCEMY WYGRAĆ KONKURS...

SIMP oraz Klub Techniki i Racjonalizacji w Zakładach Kuźniczych FSM należą do bodaj najstarszych organizacji technicznych w naszej fabryce. Obydwie wywodzą się z ustronńskiej Kuźni: SIMP powstał w 1946 roku, KTiR natomiast ponad 30 lat temu, w lutym 1949 roku. W każdym zakładzie SIMP współdziała z KTiR-em: w Kuźnicach współpraca ta jest bardzo ścisła i z tego też względu osiągnięcia SIMP-u są sukcesami KTiR, i odwrotnie.

Sukcesów tych — w ciągu ponad 30 lat — nazbierało się sporo, ale nie zabrakło też nie-

powodzeń. W latach szczególnie ożywionej działalności obie organizacje wspólnie redagowały i wydawały biuletyny oraz jednodniówki. Atrakcyjne były zwłaszcza wydawane co miesiąc jednodniówki, w których znaleźć można było szereg informacji i ciekawostek na temat racjonalizacji, nowości technicznych itp.

Jak wspominają dawni działacze organizacji Klub Techniki i Racjonalizacji oraz SIMP niejednokrotnie zajmował czołowe miejsca w różnych zawodnictwach i konkursach, a przez jakiś czas ciekawsze opisy projektów opracowanych przez racjonalizatorów Kuźni

umieszczone były w hallu ówczesnego Zarządu Centralnego Przemysłu Motoryzacyjnego.

Działalność racjonalizatorska rozwijała się, rosła liczba zgłoszonych wniosków a także opatentowanych rozwiązań. Ale były i lata stagnacji, lata, w których KTiR praktycznie przestał istnieć (początek lat siedemdziesiątych). Reaktywowano go dopiero w 1973 roku i od tego czasu jego działalność stawała się coraz bardziej widoczna. Wreszcie w 1977 roku Klub odniósł

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

CHCEMY WYGRAĆ KONKURS...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pierwszy większy sukces: zdobył III miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie KTiR-ów, a w rok później II miejsce w fabrycznym konkursie na przodujący Klub Techniki i Racjonalizacji. Niestety, w fabrycznym współzawodnictwie za 1979 rok skoczowsko-ustrońskiego KTiR-u nie oceniono zbyt wysoko i przyznano mu dość odległe miejsce. Na taką właśnie ocenę wpłynęła zbyt duża ilość wniosków racjonalizatorskich oczekujących na wdrożenie.

Nie zrezygnowaliśmy z walki o czołowe miejsce w FSM-owskim konkursie i chcemy ten konkurs za 1980 rok wygrać — mówią przewodniczący KTiR-u Kazimierz Marozek oraz przewodniczący SIMP-u Franciszek Czarnecki. — Wszystkie zaległe projekty zostaną w tym roku zrealizowane — dodaje kierownik sekcji wyalizacji, Tadeusz Frajfeld. — Poza tym zgłosiliśmy 6 wniosków racjonalizatorskich do Urzędu Patentowego, a to też ma wpływ na punktację.

Oprócz spotykanych w każdym niemal KTiR form działalności (propagowanie ruchu wyalizacyjnego, organizowanie różnego rodzaju konkursów itp.) SIMP i KTiR Zakładów Kuźniczych podejmuje inicjatywy, które będą zainteresowanie nie tylko członków organizacji ale i całej załogi. Co jakiś czas, w zależności od aktualnych potrzeb zakładu, urządza się konkursy na najlepszy projekt racjonalizatorski dotyczący ściśle określonego zagadnienia. I tak np. zorganizowano konkurs na zmodernizowany fotel do wózka widłowego czy konkursy na wniosek eliminujący zbyt duży procent braków pewnych typów odkuwek (np. korbowodów i zwrotnic). Tego typu błyskawiczne konkursy przynoszą z reguły szereg wniosków, spośród których najlepsze

znajdują zastosowanie w praktyce.

Od niedawna zaczęto też urządzać giełdy pomysłów. Pierwsza odbyła się w maju, a poświęcona była projektom dotyczącym zmian w organizacji pracy. Wprawdzie z 18 zgłoszonych zakład zainteresował się 4, ale częstsze organizowanie giełd z pewnością jeszcze bardziej ożywi ruch racjonalizatorski. Wyznaczono już termin i temat drugiej giełdy — odbędzie się ona we wrześniu, a jej celem będzie szukanie rozwiązań technicznych zmierzających do zmniejszenia awaryjności maszyn.

Ciekawą formą pracy obu organizacji jest wymiana doświadczeń z zakładami o pokrewnym profilu produkcji. Nie jest to wprawdzie forma nowa, ale w tym roku szczególnie często stosowana i spełniająca oczekiwania członków organizacji. Wymiana doświadczeń nie polega jedynie na wycieczce krajoznawczej i zwiedzaniu zakładu, lecz jej najważniejszym punktem jest dyskusja w gronie specjalistów na interesujące tematy. Skoczowscy racjonalizatorzy od-

wiedzieli m.in. Fabrykę Śrub w Żywcu, Kuźnię w Jaworze, Ursus i inne zakłady; gościli natomiast kolegów z wielu zakładów, a dwa miesiące temu grupę z huty „Stalowa Wola”. Już dwukrotnie zorganizowano spotkanie z przedstawicielami znanej na całym świecie japońskiej firmy „Komatsu” produkującej prasę, a w lipcu odbyło się spotkanie z przedstawicielami szwajcarskiej firmy Quantotest poświęcone problemom analizy składu chemicznego materiałów hutniczych. Spotkania te są ważne dla techników i inżynierów Kuźni; dzięki nim poznać można nowoczesne technologie oraz urządzenia stosowane w kuźniach a także (choć znacznie rzadziej, bo uzależnione jest to od możliwości zakładu) wprowadzać lepsze metody pracy i technologie.

KTiR liczy 340 członków, a należą oni równocześnie do SIMP-u. Obie organizacje mają działaczy, którzy chętnie włączają się do pracy, spośród nich jednak do najaktywniejszych należą: Ryszard Kohut, Jan Jakubiec i Erwin Karasek.

LK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

A: (KOBIETA Z KILKUNASTOLETNIM STAŻEM PRACY, OD 3 LAT MAŻ ZAUFANIA). Moim zdaniem mężowie zaufania są potrzebni w każdym zespole pracowników. Jest wiele spraw, zarówno zespołowych jak i indywidualnych, które najlepiej potrafi załatwić mąż zaufania, osoba specjalnie wybrana do tego przez załogę.

Ale żeby jej działalność była skuteczna, mąż zaufania musi być traktowany poważnie przez kierownictwo. W moim wydziale zdanie męża zaufania liczy się: kierownik w przypadku rozpatrywania spraw dyscyplinarnych czy przy rozdziale premii zawsze wysłuchuje naszych opinii. Dzięki temu możemy współdecydować przy załatwianiu spraw pracowników, a przez to zyskujemy większy autorytet.

Mąż zaufania ma liczne obowiązki, ale ich wypełnianie, zwłaszcza gdy kończy się sukcesem, przynosi sporo satysfakcji. Kiedy uda mi się np. zorganizować ciekawą wycieczkę czy udane wczasy sobotnio-niedzielne, kiedy koledzy są zadowoleni z mojej pracy, to jest to dla mnie najlepszą nagrodą.

B: (MĘCZYŻNA, KILKUNASTOLETNI STAŻ PRACY, OD NIEDAWNA MAŻ ZAUFANIA). Mąż zaufania ma być pośrednikiem między pracownikami a dozorem i kierownictwem. A w jaki sposób ma dobrze wypełniać swoje obowiązki i spełniać nadzieje załogi, skoro kierownictwo zupełnie się z nim nie liczy?

Moja działalność ogranicza się np. do wyręczania nieśmiałył kolegów w załatwianiu kolonii dla dzieci, wczasów czy zapomóg.